

HENRYK SAMSONOWICZ

Instytut Historyczny
Uniwersytetu Warszawskiego

PLEMIĘ I PAŃSTWO

Obu określeniom użytym w tytule poświęcono wiele uwagi w literaturze przedmiotu¹. Wydaje się jednak, że warto postawić parę dodatkowych pytań dotyczących przemian zachodzących w Polsce, w Czechach i na Rusi na przełomie pierwszego i drugiego tysiąclecia n.e.

„Plemię” bywa określeniem bądź zbiorowości etnicznej, bądź charakteru związku społecznego. „Państwo” oznacza na ogół bardziej rozbudowaną organizację, która nie stanowi i nie stanowiła w przeszłości takiego samego zjawiska, nie pełniła takiej samej roli, nie miała zawsze takich samych prerogatyw. Definicja plemienia (zawarta w encyklopediach) wyjaśnia, że termin ten oznacza „grupę rodów wywodzącą swe pochodzenie

¹ Literatura na ten temat jest bogata, szczególnie w ostatnich latach. Przykładowo ważniejsze pozycje: L. Tyszkiewicz, *Początki organizacji plemiennej u Słowian południowych*, w: *Źródłoznawstwo i studia historyczne*, red. K. Bobowski, Wrocław 1989, s. 25; idem, *Podziały plemienne i problem jedności Słowian serbo-łużyckich*, w: *Słowiańszczyzna Połabska między Niemcami a Polską*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1981, s. 115; H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 1, Warszawa 1964, s. 9, t. 4, Warszawa 1970, s. 25; K. Tymieniecki, *Spółceństwo Słowian lechickich. Ród i plemię*, Lwów 1928, s. 111; S. Arnold, *Terytoria plemienne w ustroju administracyjnym Polski Piastowskiej*, Kraków 1927; Z. Wojciechowski, *Państwo Polskie w wiekach średnich*, Poznań 1948, s. 4; S. Zajączkowski, *Podziały plemienne Polski w okresie powstania państwa*, w: *Początki państwa polskiego*, red. K. Tymieniecki, G. Labuda, H. Łowmiański, t. 1, Poznań 1962, s. 73; K. Potkański, *Ze studiów nad ustrojem grodowo-plemiennym*, w: *Pisma pośmiertne*, t. 1, Kraków 1933, s. 409; V. Procházka, *Typologický nástin předstatiho politicekeho vývoju Slovanů*, w: *Československé přednášky pro VI. Mezinárodní Sjezd Slavistů v Praze*, Praha 1968, s. 469; K. Buczek, *Ziemie polskie przed tysiącem lat*, Wrocław 1964, s. 90; P. Boroń, *Słowiańskie plemię. O pojęciu jego rozumienia w polskiej historiografii*, w: *Viae historicae. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Lechowi A. Tyszkiewiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. M. Golicki, S. Rosik, Wrocław 2001, s. 189, tamże omówienie ważniejszej literatury; *Od plemienia do państwa. Śląsk na tle wczesnośredniowiecznej słowiańszczyzny zachodniej*, red. L. Leciejewicz, Wrocław 1991; K. Modzelewski, *Dziedzictwo plemienne w ustroju Polski piastowskiej*, KHKM 23, 1975, 3; idem, *Barbarzyńska Europa*, Warszawa 2004, s. 208 nn. Ogólne przybliżenie problemu por. S. Trawkowski, *Przemiany społeczne i gospodarcze w XII i XIII wieku*, w: *Polska dzielnicowa i zjednoczona*, red. A. Gieysztor, Warszawa 1972, s. 86; idem, *Jak powstała Polska*, Warszawa 1959, s. 116; idem, *Narodziny państwa polskiego*, w: *Polska pierwszych Piastów*, red. T. Manteuffel, Warszawa 1968, s. 83; J. Wyrzumski, *Potrzeby i perspektywy badań nad społeczeństwem Polski średniowiecznej*, SH 41, 1998; P. Urbańczyk, *Struktury władzy na ziemiach polskich w I tysiącleciu n.e.*, KH 103, 1996, 4, s. 3, 19; idem, *Władza i polityka we wczesnym średniowieczu*, Wrocław 2000; por. też *Geneza i funkcjonowanie wczesnych form państwowości na tle porównawczym*, red. M. Tymowski, M. Ziółkowski, Warszawa 1992, s. 269 nn.

od wspólnego, często legendarnego, przodka, zamieszkującą wspólne terytorium i związaną wspólnotą organizacji społecznej. Charakteryzuje ją pewna [?] jednorodność kultury — — związki plemienne — — stały się zaczątkiem organizacji państw². Już w tej definicji, podobnie jak w innych, ma miejsce — jak słusznie zauważa Piotr Boroń³ — „brak nadmiaru refleksji nad używanymi pojęciami”, jako że „pojęcie plemienia zawiera w sobie różne treści: ustrojowe, społeczne, polityczne i inne — — Jest to przede wszystkim wspólnota identyfikacyjna — — ustrojowe zaszczości mają znaczenie drugorzędne — — przeciwstawianie plemienia państwu wydaje się błędne, gdyż plemię nie było jednostką organizacyjną, lecz organizacją społeczną — — Bardziej uzasadnione jest traktowanie plemienia w takich samych kategoriach społecznych jak naród czy narodowość”. Autor podpisuje się jednak następnie pod zdaniem Henryka Łowmiańskiego⁴, że ustrój plemienny to „współistnienie trzech instytucji: wspólnoty ziemi, organizacji rodowej i demokracji politycznej”. Czy zatem, jak chce autor, przeciwstawianie plemienia państwu jako odmiennych ustrojów jest zawsze nieporozumieniem? Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że opisy plemion zawarte w źródłach (prawda, że nie zawsze łatwe do zanalizowania) pozwalają na wyrażenie sądu, że te społeczne instytucje były odmienne od tych, które określane są mianem państwa.

Nie znaczy to, by i ten drugi termin nie wymagał każdorazowo dokładniejszej definicji. Teoretyk z początku ubiegłego stulecia Georg Jellinek uważał, że państwo składa się z trzech części składowych: ludzi, terytorium, form władzy. Późniejsze rozważania politologów wprowadzały do tego schematu dodatkowe składniki: suwerenność, hierarchię władzy publicznej, legalnie stosowany monopolistyczny aparat przymusu⁵. W tym przypadku — co bywa często podkreślane — ten przymus niekiedy był narzucany, niekiedy zaś w większym czy mniejszym stopniu stanowił efekt woli i zgody tych grup, którym nowy porządek przynosił korzyści. Nie wchodząc w odmienności wynikające współcześnie z różnych ustrojów — demokracji parlamentarnej lub totalitaryzmu, państwa świeckiego lub religijnego — warto zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo grożące historykowi, który, szczególnie przy badaniu wczesnych form ustrojowych, będzie starał się bądź widzieć w nich jednolity model, bądź — co gorsza — narzucać późniejsze wyobrażenia na obraz czasów dawniejszych.

Odmienności ustrojowe przy omawianiu przekształceń organizacji społecznej dotyczyły paru dziedzin życia. Przy omawianiu początków państwa na ogół podkreślane jest wzmocnienie władzy wykonawczej. Prerogatywy przywódcy państwa dotyczyły dwóch dziedzin życia — wojny i sądownictwa⁶. Rola jednostki, przynajmniej w pierwszym okresie

² *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 4, Warszawa 1996, s. 915.

³ P. Boroń, op. cit., s. 191.

⁴ H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 1, s. 9, t. 4, s. 3, 131.

⁵ W. Lamentowicz, *Państwo współczesne*, Wrocław 1993, s. 6; J. Baszkiewicz, *Władza*, Wrocław 1999, s. 5 nn.

⁶ J. Baszkiewicz, op. cit., s. 10, 24. J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa

powstawania nowej organizacji społecznej, była, jak się wydaje, znacznie większa niż w dobie plemienną. Niekiedy podkreślana jest rola państwa jako wielkiego „społeczeństwa politycznego” w przeciwieństwie do małego „społeczeństwa pierwotnego”⁷. Nie zawsze jest ten pogląd precyzyjnie wyrażany, jako że tylko implícite mieszczą się w nim przekonania o odmiennościach zajmowanego obszaru, wielkości zaludnienia i — niekiedy — stanu świadomości zbiorowej.

Jeśli przyjmiemy odmienną ustrojową państwa od wcześniejszych form organizacji społecznej, to powstają dodatkowe pytania. Jak powstaje państwo? Czy jego początek wiąże się z „rewolucyjnym” zamachem stanu, czy nowa organizacja społeczna rodziła się etapami, drogą ewolucyjną? Kto i dlaczego zainteresowany był powstawaniem nowego porządku, wreszcie — czy dla średniowiecznej Europy można skonstruować jednolity model społecznych i politycznych przekształceń? Wiele podstawowych ustaleń historiografii pozwala udzielić odpowiedzi na część tych pytań, niektóre z nich — jak się wydaje — wymagają korekty, jeszcze inne pozostają bądź w sferze domysłów, bądź zastarzałych stereotypów. Niniejsze uwagi nie pretendują do udzielenia próby odpowiedzi na powyższe pytania. Ograniczają się do sformułowania paru propozycji dotyczących ograniczonego obszaru — Polski, Rusi i Czech.

Tradycyjnie przyjmowana jest teza, że istnienie państwa poprzedzone było istnieniem innych form organizacji społecznych. Ich definicje nie są jasno określone i konsekwentnie używane. Niekiedy pisze się o „proto” państwach, niekiedy o „państwach (czy państewkach) plemiennych”⁸. Nie sądzę, by warto było kruszyć kopie o nazwy poszczególnych form organizacji społecznych. Bardziej użyteczne wydaje się rozważenie mechanizmów sprawczych powstawania czy przekształcania tych form organizacji ludzkich społeczeństw. Założeniem, którego uzasadniać nie ma potrzeby, jest przyjęcie poglądu, że w każdej formie więzi społecznej zainteresowane były grupy ludzkie, których określenie jest zadaniem historyka. One również wydają się zróżnicowane w czasie i w przestrzeni. Mogą powstawać na zasadzie bliskości krewniczej, szczególnie w czasach istnienia nielicznych grup ludzkich żyjących z myślistwa i zbieractwa, a także i później już na nieco odmiennych zasadach. Mogą kształtować się w związku z tworzeniem kręgu władzy i, co za tym idzie, kręgu uprzywilejowanego w korzystaniu z różnych świadczeń. Na ogół skupiali się w nim ludzie najbardziej majątni, których interesy określały formy organizacji społecznej. Niewątpliwie nie można widzieć przyczyn sprawczych przekształceń

2002, s. 211; S. Ossowski, *O strukturze społecznej*, Warszawa 1982, s. 14; W. Wesolowski, *Klasy warstwy, władza*, Warszawa 1980, s. 80.

⁷ O hierarchii form organizacji społecznej zob. G. Labuda, *Mieszko I*, Wrocław 2002, s. 97; P. Urbańczyk, *Władza*, s. 5 nn.; L. Leciejewicz, *Nowa postać świata. Narodziny średniowiecznej cywilizacji europejskiej*, Wrocław 2000, s. 127 nn.; Ch. H. Cooley, *Grupy pierwotne*, w: *Antropologia kultury. Zagadnienia i wybór tekstów*, oprac. G. Godlewski i in., Warszawa 1996, s. 328. Literaturę na ten temat omawia też H. Samsonowicz, *Struktura społeczna późnego średniowiecza Polski w badaniach historycznych*, w: *Społeczeństwo Polski średniowiecznej*, red. S. K. Kuczyński, t. 7, Warszawa 1996, s. 267.

⁸ Por. przyp. 1.

tylko w aspekcie warunków materialnych. Jak się wydaje, w grę wchodziły — jak chyba zawsze — czynniki psychologiczne, związane z pragnieniem posiadania prestiżu⁹. Z czasem, w coraz większym stopniu, odgrywała znaczącą rolę także ideologia, najczęściej przybrana w formę koncepcji religijnych. W każdej sytuacji jednak musiała istnieć grupa (lub grupy) na tyle zainteresowana przekształceniami społecznymi, by stanowić zaplecze każdej władzy, także tej powstającej w nowych warunkach gospodarczych, politycznych, kulturalnych.

Oczywiście musiały istnieć przesłanki niezbędne dla wszelkiego rodzaju zmian i przekształceń organizacji społecznych. Na pewno należał do nich język, czy ściślej mówiąc, sposób komunikacji międzyludzkiej, sposób porozumiewania się mową, gestem, znakiem¹⁰. Warunkiem powstania każdej organizacji politycznej była bowiem możliwość utrzymywania wzajemnych kontaktów. Te zaś początkowo były umożliwiane przez bliskość przestrzenną, z czasem dopiero związaną z terytorium mniej lub bardziej stałym. Czynnikiem łączącym był także sposób życia określany analogiczną gospodarką, wynikającymi z niej obyczajami przybierającymi kształty coraz bardziej obowiązującego prawa zwyczajowego¹¹. Należy też widzieć czynniki łączące, powstające w długim okresie czasu, a zmieniające zasadniczo jakość organizacji społecznej. Szczególną rolę odgrywa tu (na co zwraca uwagę Boroń¹²) świadomość grupowa, która przejawiała się w nadaniu sobie nazwy w warunkach kontaktów z innymi grupami ludzkimi, w pojawieniu się przeciwstawienia „my” i „oni”¹³. Ta świadomość z czasem prowadziła do określania specjalnych, niepowtarzalnych cech charakterystycznych dla własnej zbiorowości, wśród których na plan pierwszy wydaje się wysuwać wiedza — faktyczna lub urojona — o własnej przeszłości. Pamięć jest oczywistym czynnikiem cementującym społeczności¹⁴. Im bardziej rozbudowane są ich formy organizacyjne, tym większą rolę spełnia w ich cementowaniu własna historia, która też najczęściej dostarcza ideologiczne uzasadnienie nowego porządku. W organizacji

⁹ M. Bogucki, *Dlaczego we wczesnym średniowieczu powstawały skarby złomu srebrnego*, „Wiadomości Numizmatyczne”, R. 48, 2004, nr 2, s. 49, gdzie też literatura; P. Urbańczyk, *Wczesnośredniowieczne skarby złomu srebrnego*, w: *Moneta mediaevalis. Studia numizmatyczne i historyczne ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Suchodolskiemu w 65. rocznicę urodzin*, red. R. Kiersnowski i in., Warszawa 2002, s. 209; H. Samsonowicz, „Długi wiek X”, Poznań 2002, s. 92.

¹⁰ Gest stanowiący środek przekazu informacji omawia J. Banaszkiewicz, *Les hastes colorées des Wisigoths d’Euric*, „Revue Belge de Philologie et d’Histoire”, t. 72, 1994, 2, s. 226; idem, *Włócznie i chorągiew. O rycie otwierania bitwy w związku z cudem kampanii nakielskiej Bolesława Krzywoustego*, KH 94, 1987, z. 4, s. 3; H. Samsonowicz, *Głos, obraz, pismo. Uwagi o wymianie informacji w dawnej Polsce*, w: *Kultura, język, komunikacja*, red. G. Szwat-Głybowa, A. Makowiecki, Warszawa 2001, s. 13; W. J. M. Levelt, *Speech, gesture and the origins of language*, „European Review” 12, nr 4, 2004.

¹¹ K. Modzelewski, *Barbarzyńska Europa*, s. 49 nn.

¹² P. Boroń, op. cit., s. 206.

¹³ J. Dowiat, „Swój” i „Obcy”, w: *Kultura Polski średniowiecznej X-XIII w.*, red. J. Dowiat, Warszawa 1985, s. 319; por. *Entdeckung des Ich. Die Geschichte der Individualisierung vom Mittelalter bis zur Gegenwart*, red. R. van Dülmen, Köln 2001, s. 5 nn.

¹⁴ O. G. Oexle, *Spółeczeństwo średniowiecza*, Toruń 2000, s. 7, 13.

plemiennej tradycja także niewątpliwie określała jej spójność, wpływała na kształt samoświadomości (o czym świadczą wszelkiego rodzaju „origines gentorum”). Inny typ wiedzy historycznej o państwie pojawił się wraz z wykorzystywaniem wątków biblijnych i antycznych dopiero po paru stuleciach.

Trudności w interpretowaniu formy organizacji społecznej pojawiają się już w czasach tak zwanego ustroju plemiennego. Termin ten słusznie poddawany jest ostatnio analizom, z których wynika, że nie zawsze oznacza on taki sam twór społeczny¹⁵. Próbowano definiować go, zwracając uwagę na wielkość plemienia, jego formy organizacyjne, etapy ustrojowe. Istnieć miały, według wielu historyków, „wielkie plemiona”, obejmujące zdaniem H. Łowmiańskiego¹⁶ na ziemiach polskich obszary około 30 tys. kilometrów kwadratowych, zamieszkane przez około 120 tys. mieszkańców; ponadto „małe plemiona” — liczące odpowiednio ok. 5 tys. km kwadratowych i ok. 20 tys. mieszkańców — przy czym w tych pierwszych należy doszukiwać się struktur późniejszych prowincji państwa. I pierwsza, i druga teza może budzić nieco wątpliwości. Istnienie „wielkich plemion” nie zawsze i nie wszędzie znajduje potwierdzenie w dostępnym materiale źródłowym. Być może tak było w czasach bardziej odległych. Naturalny proces przekształceń prowadził niekiedy do rozpadu większych zbiorowości na mniejsze. W drugiej połowie pierwszego tysiąclecia miał miejsce także wywołany potrzebami politycznymi odwrotny proces łączenia się mniejszych jednostek w większe zbiorowości. Prowincje w Polsce — jak się ostatnio wydaje — stanowiły niekiedy efekt organizacji przeprowadzanej w czasach bądź powstawania państwa, bądź w okresie jego przebudowy w XI w. Tak na przykład prowincja mazowiecka, której istnienie poprzedzało istnienie kilku małych jednostek terytorialnych, w swych późniejszych granicach powstawała między XI i XIII stuleciem¹⁷. Gród naczelny prowincji istniejącej w XII w., Sandomierz, powstał zapewne dopiero w X w. na skraju jakichś dwóch odrębnych obszarów plemiennych¹⁸. Trudno też stwierdzić, jak dalece znane wielkie związki plemienne — Wietów, Obodrytów, — stanowiły wytwór bardzo wczesnych więzi społecznych, (jak chce H. Łowmiański), a w jakim stopniu były efektem przekształceń politycznych w okresie ekspansji sąsiednich państw. Przykład Czechów skupiających wokół siebie drobniejsze jednostki plemienne także może prowadzić do wniosku, że nie wszystkie „wielkie plemiona” znane już z czasów lepiej oświetlonych źródłowo stanowiły pierwotne formy więzi

¹⁵ P. Boroń, op. cit., s. 203, gdzie omówiona jest dotychczasowa literatura przedmiotu; H. Samsonowicz, *O ziemiach polskich w IX wieku*, w: *Świat pogranicza*, red. M. Nagielski, A. Rachuba, S. Górzyński, Warszawa 2003, s. 35.

¹⁶ H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 4, s. 33. Por. na ten temat L. Tyszkiewicz, *Podziały plemienne*, s. 123. Próba klasyfikacji w obrębie plemion pruskich por. G. Białuński, *Pruskie związki terytorialno-osadnicze w dorzeczu środkowej Łyny w XIII w.*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2004, 1, s. 3 nn.

¹⁷ A. Gieysztor, *Trzy stulecia najdawniejszego Mazowsza*, w: *Dzieje Mazowsza do 1526 roku*, red. A. Gieysztor, H. Samsonowicz, Warszawa, 1994, s. 92.

¹⁸ Z. Florek, *Ziemia Sandomierska* (w druku).

organizacyjnych¹⁹. Z kolei niekiedy „wielkie plemiona” ulegały podziałom, czego przykładem są dzieje Gotów, które pozwalają na konstatację, że w ciągu pół tysiąca lat należałoby mówić o kilku wytworzonych grupach tworzących odrębne jednostki organizacyjne, prawne, nawet językowe. Oprócz znanych Ostrogotów i Wizygotów można bowiem zwrócić uwagę na populację, która pozostała w Skandynawii, a także na Gotów, którzy pozostali na Krymie ponoć do XVII w.²⁰

Mniejsze czy „małe” plemiona też na pewno nie stanowiły jednolitej formy organizacyjnej. Poświadcza to spostrzeżenie bardzo szeroko dyskutowany przekaz tzw. Geografa Bawarskiego, którego analiza ukazuje różnice i w wielkości plemion, i w charakterze ich części składowych, określanych przez autora przekazu mianem „civitates”²¹. Na pewno pod tym ostatnim określeniem kryją się różne formy terytorialne. Już same nazwy wspólnot zdają się wskazywać na różną ich genezę. Niekiedy bowiem nazwa plemienia pochodzi od środowiska naturalnego, niekiedy jest śladem pochodzenia od wspólnego przodka, niekiedy zaś (jak przypuszczalne „Głupie Głowy” — Lupiglaa²²) może być przezwiskowa, nadana przez sąsiadów, a nie własna. Jeśli warto te wątpliwości zgłaszać, to głównie dla sformułowania wniosku, że „ustrój plemienny” nie stanowił jednolitego systemu i że nie tylko wielkość grupy ludzkiej, jej siła militarna, lecz także zajmowane środowisko naturalne, uprawiane zajęcia, okoliczności czasu, w którym doszło do wyodrębnienia się organizacji plemiennych, może i cechy psychologiczne, różnie go definiowały.

Zasadniczych odmienności między plemieniem i państwem — jak już była mowa — można upatrywać w znaczeniu i sile władzy wykonawczej skupionej w ręku księcia²³. W okresie poprzednim władza wykonawcza — jak można przypuszczać — wynikała z woli szerszych elit decydujących o sprawach publicznych. To ogólne stwierdzenie nie pozwala wyjaśnić wielu kwestii. Kto — instytucjonalnie — zwoływał wiece decydujące o wojnie i pokoju, kto miał i w jakiej kolejności prawo zabierania głosu na tych zgromadzeniach, kto formułował treść podejmowanych uchwał — we wszystkich tych sprawach, jak się wydaje, historycy nie mają jasnego poglądu. W źródłach szczególną rolę wydają się odgrywać „starzy” („starsi”)²⁴.

¹⁹ Por. *Přemyslovský stát okolo roku 1000*, red. L. Polanský, J. Sláma, D. Třeštík, Praha 2001, szczeg. rozprawy D. Třeštíka, s. 49, K. Tomkovej, s. 43 i P. Čecha, s. 155; D. Třeštík, *Počátky Přemyslovců. Vstup Čechů do dějin*, Praha 1997.

²⁰ J. Strzelczyk, *Goci. Rzeczywistość i legenda*, Warszawa 1984, s. 139, 256, 341.

²¹ S. Zakrzewski, *Opis grodów i terytoriów z północnej strony Dunaju, czyli tzw. Geografa Bawarskiego*, Lwów 1917; H. Łowmiański, *O identyfikacji nazw Geografa Bawarskiego*, St. Żr. 3, 1958, s. 1 nn.; H. Samsonowicz, *O ziemiach polskich*, s. 35, gdzie też literatura na ten temat.

²² J. Tyszkiewicz, *Z badań nad wczesnośredniowiecznym osadnictwem górnego dorzecza Odry. Brzmienie pierwotne i umiejscowienia Lupiglaa i Goltensis tzw. Geografa Bawarskiego*, „Studia z Dziejów Osadnictwa”, t. 1, 1963, s. 7 nn.

²³ H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 4, s. 73; K. Modzelewski, *Organizacja gospodarcza państwa piastowskiego X–XIII w.*, Poznań 2000, s. 95 nn.; P. Urbańczyk, *Władza*, s. 95.

²⁴ Por. *Powieść minionych lat*, oprac. F. Sielicki, Wrocław 1968, szczeg. s. 301, 310; J. Kostarska, *Słowiańscy starzy* (w druku).

Skąd się oni wywodzili — nie wiemy, możemy jedynie domniemywać, biorąc pod uwagę znaczenie struktur rodowych w czasach lepiej znanych, że mogli być przywódcami tych rodów, które miały największe znaczenie wynikające z bogactwa czy z liczby ich członków.

Nie zawsze w każdej fazie powstawania państwa wzrastało znaczenie władzy centralnej. Przykłady przechodzenia ludów koczowniczych do osiadłego trybu życia — Węgrów, Mongołów — wspierają ten pogląd²⁵. Przed zbytnimi uogólnieniami w tym względzie należałoby zachować ostrożność. W opiniach kronikarzy — Anonima Galla, Kosmasa, mistrza Wincentego — rzeczywiście państwa zostały założone przez swych twórców: Przemysła, Siemowita, Kraka. Można by więc sądzić, że tym samym uzyskiwali oni silną władzę nad współplemieńcami. Jednak ci założyciele byli powoływani na tron w drodze elekcji stanowiącej według kronikarzy z XI–XII w. powszechnie uznawaną instytucję prawną legitymizującą sprawowanie władzy. Jeszcze więc w dwa stulecia po utworzeniu nowej (?) formy ustrojowej więc wyrażający wolę ogółu plemienia stanowił, przynajmniej w pamięci ludzkiej, organ decydujący o powołaniu przywódcy. Można jednak postawić pytanie, w jakim stopniu jest to odbicie stosunków pierwotnych, a w jakim — wyraz poglądów kształtowanych już w późniejszej dobie istnienia państw. Nie jest też jasne, jak dalece uznawane było prawo do dziedziczenia tronu. Oczywiście pretensje do majątku ojcowskiego przysługiwały wszystkim spadkobiercom. Z czasem uregulowanie tego stanu rzeczy zgodnie z interesami elit władzy prowadziło do wykształcenia nie tylko władzy rodu — dynastii — lecz także do powstania praw określających kwestie następstwa w gronie „panów przyrodzonych”, dziedziczących wraz z majątkiem charyzmę założyciela państwa²⁶.

We wczesnym okresie jednak przejmowanie władzy wiązało się z różnymi komplikacjami. Niekiedy wynikało z wyznaczenia przez panującego swego następcy, niekiedy tron zawłaszczany był siłą, niekiedy — jak w przypadku opisanego przez Wincentego wyboru Leszka Białego — stanowiło efekt decyzji zgromadzenia możnych. W każdym jednak wypadku nie prowadziło ono do prawnie umocowanego jedynowładztwa, mimo że — jak chciał Tadeusz Lalik²⁷ — państwo stanowiło „wielofunkcyjny zespół gospodarczy” kierowany przez panującego i usprawniający jego poczynania.

Rola założyciela jako sprawcy powstania nowej organizacji społecznej nie budzi wątpliwości. Jego rola jako przywódcy siły zbrojnej, tej która miała dostarczać korzyści materialnych, była w instytucji państwa dominująca. On kierował działaniami wojennymi, on odpowiadał za poniesione

²⁵ Por. G. Györffy, „Święty Stefan, król Węgrów”, (korekta przygotowywanego polskiego wydania s. 11).

²⁶ J. Baszkiewicz, op. cit., s. 23. H. Samsonowicz, *Dynastia. Od plemienia do państwa* (w druku). O znaczeniu charyzmy rodu zob. J. Banaszkiewicz, *Polskie dzieje bajeczne Mistrza Wincentego*, Wrocław 1998, s. 247; idem, *Podanie o Piaście i Popielu. Studium porównawcze nad wczesnośredniowiecznymi tradycjami dynastycznymi*, Warszawa 1985, s. 40.

²⁷ T. Lalik, *Společne gwarancje bytu*, w: *Kultura Polski średniowiecznej*, s. 123.

klęski, korzystał z odnoszonych sukcesów. Co prawda i w systemach plemiennych wybijali się wodzowie zasłużeni w walkach z przeciwnikami. Jednak ich imiona nie stanowiły nazw nowych instytucji jak w przypadkach „państw” Mieszka, Bolesława czy Nakona²⁸.

Sądzić można, że w odmiennościach między organizacją plemienną i organizacją państwową należy dostrzegać także dwa ważne czynniki. Pierwszy dotyczyłby sfery gospodarki. Władca, wódz, tworzył drużynę²⁹. Jej budowa stanowiła „samofinansującą się inwestycję”, która miała zdobywać korzyści materialne dla władcy i dla siebie. W tym zakresie było to zgodne z przywołanymi wyżej sądami dotyczącymi wzmocnienia władzy wykonawczej. Oczywiście utrzymanie drużyny wymagało zorganizowania świadczeń mieszkańców kraju. Nie mniej ważny wydaje się jednak też inny niż wcześniej podział dochodu uzyskiwanego bądź z narzuconych danin, bądź z zobowiązań usługowych lub produkcyjnych. Kształtowało to inną niż dotychczasową strukturę majątkową ludności. Kumulacja tego dochodu, pochodzącego także z działalności handlowej, dobrze zilustrowanej działaniami Waregów³⁰, umożliwiała powstawanie nowej hierarchii zamożności i prestiżu społecznego. Łupy wojenne, daniny, skarby monet kruszcowych, kosztowna broń, wystawne szaty, niekiedy duże inwestycje budowlane³¹ (znane też z terenu Wielkich Moraw) określały rangę społeczną ludzi uzyskiwaną w znacznej mierze z woli władcy. Określała ją w dużym stopniu wola władcy budującego swoją pozycję na „szczodrości i sprawiedliwości” (czyli na obdarowywaniu swych wiernych poddanych). Wydaje się, że w systemie wcześniejszym (plemiennym) i służebności poddanych były ograniczone (jeśli w ogóle miały miejsce), i podział zdobyczy nie pozostawał w tak dużym stopniu jak w czasach „państwowych” w rękach przywódcy.

Wiąże się z tym zagadnieniem pytanie, kto był zainteresowany w zmianach ustrojowych zachodzących między innymi na ziemiach polskich? Jedną z tez H. Łowmiańskiego głosiła, że w budowie nowej organizacji społecznej zainteresowana była starszyzna plemienna³². Nie wydaje się, by można było przyjąć ten pogląd bez wprowadzania paru poprawek opartych na nowszych badaniach archeologicznych. Pierwsza wiąże się z faktem zniszczenia grodów plemiennych na ziemi gnieźnieńskiej w X w., druga, ściśle związana z poprzednią, wynika z chronologii powstawania głównych

²⁸ Jak w relacji Ibrahima ibn Jakuba.

²⁹ P. Urbańczyk, *Struktury władzy*, s. 4.

³⁰ K. Heller, *Die Normannen in Osteuropa*, Berlin 1993, s. 25; H. Samsonowicz, „Długi wiek X”, s. 91.

³¹ *Grossmähren und die Anfänge der tschechoslowakische Staatlichkeit*, red. J. Poulik, B. Chropovsky, Praha 1986; *Velka Morava*, red. D. Třeštík, Praha 2001, s. 5 nn.; L. Leciejewicz, *Nowa postać świata*, s. 289 nn.; V. Hruby, *Stare mesto, velkomoravsky Velehrad. Monumenta Archaeologica XIV*, Praha 1965, passim. Na temat znaczenia propagandy państwowej zob. R. Michałowski, *Princeps fundator*, Warszawa 1993, s. 163; Z. Dalewski, *Ceremonia inauguracji władzy w Polsce XI-XIII w.*, w: *Imagines Potestatis*, red. J. Banaszkiewicz, Warszawa 1994, s. 9.

³² H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 4, s. 108 nn.

ośrodków państwowości także w tym czasie³³. Spalone grody świadczą o niezbyt pokojowym przechodzeniu transformacji ustrojowej. Zmiana zaś miejsca sprawowania władzy wiązać się musiała zapewne z ludźmi innego niż dotychczas środowiska, być może niekiedy przybyszami cieszącymi się zaufaniem nowej władzy, być może — miejscowymi, ale też spoza dotychczasowej elity³⁴. Oczywiście nie można nadmiernie upraszczać tego obrazu wymiany kręgów władzy. Przekonujące są konstatacje Karola Modzelewskiego dotyczące utrzymania starych, podstawowych struktur społecznych, na których musiała zostać oparta działalność państwa³⁵. Na pewno, sądząc z trwałości określeń pokrewieństwa i powinowactwa³⁶, były to jednostki rodowe, na szczeblu wyższym znajdowały się wspólnoty opolne. Ściąganie i trwałość danin („krowa opolna”), funkcje sądownicze („stare sądy” na Mazowszu), działania uwierzytelniające przy odtwarzaniu granic czy przepisy celne świadczą o użyteczności tych podstawowych jednostek organizacyjnych³⁷. Jak wynika z *Powieści minionych lat*, niekiedy w rządzeniu państwem przez czas jakiś odgrywała ważną rolę starszyzna plemienna, a więc organ dotychczasowej władzy, z biegiem lat coraz bardziej zastępowana przez „bojarów”, zapewne „ludzi księcia”³⁸. Świadczyć to może, że byli „starsi” zainteresowani w budowie nowego systemu, że współistniały przez czas jakiś wpływowe grupy władzy. Niekiedy przecież tworzenie nowych form władzy przebiegało z wykorzystaniem struktur plemienia rozpoczynającego ekspansję terytorialną. Oczywiście wówczas jego starszyzna wchodziła do kręgu nowej władzy, podobnie jak starszyzna plemion sprzymierzonych, współdziałających z przywódcą przemian.

Można zapewne mówić o dwóch grupach zwolenników nowego systemu. Do pierwszej należeli wszyscy ci, którym za ciasno było w dotychczasowych warunkach życia: uchodźcy z innych krajów, ludzie skłóceni z miejscową starszyzną plemienną czy rodową, wszyscy ci, którzy poszukiwali nowych źródeł majątku i uzyskania wyższego prestiżu społecznego. Innymi słowy byli to przybysze z różnych stron świata i różnych kręgów społecznych. Do drugiej — i tu H. Łowmiański zapewne miał rację — należeli przedstawiciele dotychczasowej elity władzy plemienia. Na pewno

³³ Z. Kurnatowska, *Początki Polski*, Poznań 2002, s. 62; A. Buko, *Ziemia chełmska w początkach państwa polskiego: problematyka badawcza*, w: *Przez pradzieje i wczesne średniowiecze*, red. J. Libera, A. Zakościelna, Lublin 2004, s. 313.

³⁴ Na ten temat T. Rysiewska, *Struktury krewnicze i związki między populacyjne w Polsce wczesnośredniowiecznej. Próba wnioskowania na podstawie wybranych cmentarzysk Sandomierszczyzny*, „Archeologia Polski”, t. 39, 1994, z. 1-2, s. 51.

³⁵ K. Modzelewski, *Organizacja gospodarcza*, s. 76 nn.

³⁶ K. Zawistowicz-Adamska, *Systemy krewnicze na Słowiańszczyźnie w ich historyczno-społecznym uwarunkowaniu*, Wrocław 1971, passim; M. Szymczak, *Nazwy stopni pokrewieństwa i powinowactwa rodzinnego w historii i dialektach języka polskiego*, Warszawa 1963, gdzie zestawia blisko 40 używanych desygnatów, funkcjonujących do początków czasów nowożytnych.

³⁷ K. Modzelewski, *Organizacja gospodarcza*, s. 149; por. Odtwarzanie taryfy celnej w Pomnichowie na podstawie zeznań mieszkańców opola (AGAD, MK 9, k. 156).

³⁸ *Powieść minionych lat*, s. 249, 286, 305, 320, i in.

nie każdego, lecz tego, które tworzyło zręby nowego porządku. Właśnie wspomniani wyżej ruscy „starcy” i „bojarzy” wydają się przedstawicielami owych dwóch grup.

Warto uczynić kolejną uwagę dotyczącą zmian charakteru powstającej organizacji społecznej. Na uwagę bowiem zasługuje zmieniająca się jej nazwa własna. Plemiona uzyskiwały bardzo wczesnie nazwy i mapa wczesnej Słowiańszczyzny jest nimi wypełniona³⁹. Może budzić zdziwienie, że nazwy pochodzące od naczelnego grodu, niejako wbrew późniejszej słowiańskiej tradycji nazywania ziem, pojawiają się późno i względnie rzadko. W IX w. praktycznie wymieniane były tylko niekiedy przy opanowaniu miejscowości przez jakiegoś księcia. Na ziemiach polskich najstarsze określenia kraju poprzez nazwę miejscowości stanowią zapewne „Crocoa” i „Schinesgne”⁴⁰. Drugim etapem, wspomnianym już wyżej, jest określanie tworu politycznego imieniem jego przywódcy. Rzeczownik „państwo” — „władztwo pana” — zapewne powstał w czasie kształtowania się nowego porządku społecznego. Wydaje się, biorąc też pod uwagę zachowane (może częściowo tworzone) legendy dynastyczne, że osoba twórcy, założyciela państwa, stanowiła konieczny warunek istnienia tej instytucji, początek świadomości jej bytu dla niektórych mieszkańców i dla sąsiadów.

Trzecią, najpóźniejszą formą uzyskiwania nazwy przez państwo jest określanie go imieniem własnym, pochodzącym z różnych źródeł, najczęściej od głównej ziemi plemiennej, ale już z nią pojęciowo z upływem wieków coraz słabiej związanej. Być może te etapy wskazują na stan „dojrzałości” państwa, oderwania się pojęcia oznaczającego organizację społeczną od osoby przywódcy. Musiała już zaistnieć grupa społeczna, utożsamiająca się z tworem politycznym, w którym posiadała określone zwyczajem prawa i korzyści. Kto wchodził w skład tej grupy, można wnioskować z późniejszych przekazów źródłowych. Zapewne coraz większe znaczenie uzyskiwali (odzyskiwali?) przywódcy rodowi, wraz ze wzrostem znaczenia ich posiadłości ziemskich⁴¹. Kolejna grupa tworząca elity władzy składała się z ludzi kręgu dworskiego, częściowo tożsamego z poprzednim. Wchodzili do niej jednak także urzędnicy dworscy, ci, którzy umożliwiali sprawne działania władzy wykonawczej. Nie jest jasne, od kiedy istniały w Polsce urzędy wojewody, wojskiego, miecznika, cześnika i innych służb przy

³⁹ S. Trawkowski, *Jak powstawała Polska*, s. 116; L. Moszyński, *Z zagadnień słowotwórstwa prasłowiańskich nazw plemiennych*, w: *Etnogeneza i topogeneza Słowian*, red. I. Kwilecka, Warszawa 1980, s. 65; T. Wasilewski, *Topograficzne nazwy rodowe w Polsce średniowiecznej i ich znaczenie dla badań nad genezą rodów*, w: *Genealogia. Studia nad wspólnotami krewniczymi i terytorialnymi w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, red. J. Hertel, J. Wroniszewski, Toruń 1987, s. 102.

⁴⁰ Tak w regeście „Dagome iudex”.

⁴¹ H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 6, cz. 1, Warszawa 1985, s. 234 nn.; A. Gieysztor, *Le lignage et la famille nobiliaire en Pologne aux XI, XII, et XIII s.*, w: *Famille et Parente dans l'Occident medieval*, red. G. Duby, J. Le Goff, Rome 1977, s. 301 nn. Por. dzieje rodów możnowładczych ukazane w pracach dotyczących ich początków: G. Klimecka, *Ród potomków Sieciecha w wiekach XII i XIII*, St. Żr. 28, 1983, s. 51 nn.; por. S. Trawkowski, *Rozwój osadnictwa wiejskiego w Polsce w XII i pierwszej połowie XIII wieku*, w: *Polska w okresie rozdrobnienia feudalnego*, red. H. Łowmiański, Wrocław 1973, s. 94.

dworach książęcych⁴², ale trudno widzieć ich genezę w czasach plemiennych, poprzedzających powstanie władzy książęcej. Istnienie urzędów dworskich (w późniejszych czasach także ziemskich) jest świadectwem istnienia nowych struktur społecznych, a także nowych powiązań międzyludzkich. Jak wiadomo, już na podstawie wyraźnych tekstów źródłowych, znaczenie wysokich urzędników w polityce wewnętrznej było znaczne, niekiedy decydujące przy obsadzaniu tronu. Wreszcie — co już jest dobrze poświadczone źródłowo — coraz większy udział w sterowaniu sprawami publicznymi miała hierarchia duchowna⁴³. Biskupi, opaci, a w znacznym stopniu także członkowie kapituł, wchodzili do grona współdecydentów w sprawach państwa. Nie ma już miejsca, by w tych rozważaniach omawiać istnienie różnych grup nacisku zapewne opartych na więzach klientarnych, na formach zależności osobistej i ekonomicznej. W sposób oczywisty na strukturę społeczną państwa miało wpływ kształtowanie się grup prawnych — służeńbnych, niewolnych⁴⁴, i — wraz z rozwojem gospodarczym — powstawanie nowych grup zawodowych. Należeli do nich głównie duchowni, ale także mincerze i zapewne architekci. Powstawały, czy może raczej przekształcały się, zawody, których uprawianie zmieniało stan gospodarczy państwa, przede wszystkim związane z handlem. Jeszcze w następnych stuleciach po powstaniu Polski wielkim handlem międzynarodowym zajmowali się przede wszystkim możni. Z biegiem lat dołączali do nich i przybysze z zagranicy i miejscowi mieszkańcy nie tylko ośrodków miejskich, lecz również wsi⁴⁵.

Kolejne wielkie przekształcenia społeczne miały miejsce już w dobie późniejszej, kształtującej pierwociny samorządów terytorialnych (*sui generis* wyznaczników „społeczeństwa obywatelskiego”) i początki ustroju, który określany jest w literaturze przedmiotu jako „państwo stanowe”, na pewno formacji odmiennej od poprzedniego systemu państwowego, niezależnie od wątpliwości dotyczących i nazwy, i ustroju⁴⁶.

⁴² J. Adamus, *O monarchii Gallowej*, Warszawa 1952, s. 81, 120 nn.; J. Bieniak, *Państwo Miećtawa*, Warszawa 1963, s. 55, 75, 82; idem, *Obóz obrońców statutu Bolesława Krzywoustego*, w: *Genealogia. Polska elita polityczna w wiekach średnich na tle porównawczym*, red. J. Wroniszewski, Toruń 1993, s. 17 nn.; J. Wroniszewski, *Grupy decyzyjne w średniowiecznej Polsce — elita władzy*, w: ibidem, s. 175; J. Dobosz, *Monarchia i możni wobec Kościoła w Polsce do pocz. XIII w.*, Poznań 2002.

⁴³ Na temat znaczenia godności kościelnych por. M. Derwich, *Kanonicy świeccy, Bolesław Chrobry i Magdeburg. Ze studiów nad „zapomnianą” instytucją kościelną*, w: *Viae historicae*, s. 233. Zestawienie danych: A. Radziwiński, *Badania nad strukturami kościelnymi i duchowieństwem w Polsce średniowiecznej. Zarys problematyki*, w: *Pytania o średniowiecze*, red. W. Fałkowski, Warszawa 2001, s. 67 nn.

⁴⁴ K. Buczek, *Książęca ludność służebna w Polsce wczesnofeudalnej*, Wrocław 1958, *passim*.

⁴⁵ T. Lalik, *O cyrkulacji kruszców w Polsce X-XII wieku*, PH 58, 1967, 1, s. 7 nn.; A. Gieysztor, *Local Markets and Foreign Exchanges in Central and East Europe before 1200*, „Ergon” 5, 1966, s. 769; H. Samsonowicz, *Handel dalekosiężny na ziemiach polskich w świetle najstarszych taryf celnych*, w: *Społeczeństwo, gospodarka, kultura. Studia ofiarowane Marianowi Małowistowi w czterdziestolecie pracy naukowej*, red. S. Herbst i in., Warszawa 1974, s. 298. Warto zauważyć, że handel prowadzony przez Waregów-wojowników znajduje pełne potwierdzenie w Powieści doroczej.

⁴⁶ Por. J. Bardach, *Naród polityczny i jego przemiany*, w: *Społeczeństwo obywatelskie i jego reprezentacja (1493–1993)*, red. J. Bardach, W. Sudnik, Warszawa 1995, s. 9 nn.

Do podstawowych dziedzin określających ustrój społeczny należy wymiar sprawiedliwości⁴⁷. Teoretycznie (w praktyce zapewne bywało różnie) w systemie plemiennym sprawiedliwość wynikająca z praw zwyczajowych (z czasem modyfikowanych, uzupełnianych i „przekładanych” na język pisany) była wymierzana przez wiece. Czy funkcje przewodniczącego sądu wiecowego pełnił kapłan, wódz, czy jakiś inny „starszy” — nie wiemy. Wraz z przekształceniami struktury społecznej funkcje najwyższego sędziego przejął władca, też działający na mocy praw zwyczajowych, ale zapewne mający znacznie większą władzę. Znacząca rola panującego w sądownictwie nie budzi wątpliwości⁴⁸. Przede wszystkim był twórcą nowych norm prawnych, co widoczne było między innymi w narzucaniu regaliów, w ograniczaniu swobody działania bądź w określonych zawodach, bądź na określonych obszarach⁴⁹. W plemionach germańskich znacząca była także rola władcy przy kodyfikacji prawa zwyczajowego. Przekład z języka oralnego na język pisany, zawsze dość trudny, zapewne bywał weryfikowany zgodnie z interesem panującego⁵⁰. Sprawowanie sądownictwa stanowiło źródło dochodu, dawało możliwości budowy zaplecza politycznego i umożliwiało tworzenie rytuałów władzy dających oczywiste, propagandowe korzyści panującemu. Co innego, że przekształcenia sądownictwa nie były tak daleko idące jak się niekiedy wydaje. Praktyka sądów wiecowych przetrwała aż po czasy nowożytne, przekształcając się w sądy ziemskie. Ich działalność wydaje się leżeć u podstaw rozwoju sejmików, w następnych stuleciach przejmujących władzę ustawodawczą⁵¹.

Podobnie zapewne było w kolejnej dziedzinie, dotyczącej organizacji władzy wykonawczej. Formacja zbrojna drużyny stanowić musiała nie tylko główną siłę wojskową, lecz także wykonawczą w polityce wewnętrznej państwa. Książę decydował o rozmieszczeniu drużyny, o jej wyposażeniu w poszczególnych ziemiach. Aż do czasu powstania drużyn możnowładczych, zapewne do połowy XI w., znaczenie księcia — najwyższego wodza i egzekutora powinności — stanowiło podstawowy wyróżnik nowego ustroju.

Wydaje się, że można także dopatrzeć się różnych form istnienia państwa w paru innych dziedzinach życia społecznego. Bardzo istotna wydaje się tu świadomość elit jego mieszkańców wyrażana przechowywaną

⁴⁷ K. Modzelewski, *Barbarzyńska Europa*, s. 6; P. Boroń, *Słowiańskie wiece plemienne*, Katowice 1999, s. 68.

⁴⁸ S. Gawlas, *Polska Kazimierza Wielkiego a inne monarchie Europy Środkowej — możliwości i granice modernizacji władzy*, w: *Modernizacja struktur władzy w warunkach opóźnienia*, red. M. Dygo, S. Gawlas, H. Grała, Warszawa 1999, s. 5 nn.

⁴⁹ A. Samsonowicz, *Łowiectwo w Polsce Piastów i Jagiellonów*, Wrocław 1991, gdzie wyjaśnienie dotyczące genezy regale łowieckiego.

⁵⁰ K. Modzelewski (*Barbarzyńska Europa*, s. 50), zwracając uwagę na decydującą rolę społeczności plemiennej przy spisywaniu praw, podkreśla, że były też pozostawiane możliwości wprowadzania do norm kolejnych uzupełnień.

⁵¹ Bliżej na ten temat H. Samsonowicz, *Ziemska elita polityczna na początku XV wieku*, w: *Parlament, prawo, ludzie. Studia ofiarowane profesorowi Juliuszowi Bardachowi w sześćdziesięciolecie pracy twórczej*, red. K. Iwanicka, M. Skowronek, K. Stembrowicz, Warszawa 1996, s. 230.

pamięcią zbiorową. Na ogół nie budzi większych wątpliwości istnienie pamięci o przodkach, potwierdzanej ciągami poprzedników panującego⁵². Istnieją niezbyt jasne przekazy mówiące o przeszłości plemion⁵³. Ale aż do czasów uczonych rozpraw kronikarzy nie mamy żadnych wiadomości o pamięci wydarzeń ważnych w życiu większych czy mniejszych społeczności. Zdaniem H. Łowmiańskiego pierwsza ponadplemienna wiedza leżąca u podstaw historii państwa wywodziła się ze „wspomnień kombatanckich” wojów wywodzących się z różnych terytoriów plemiennych i walczących pod wodzą Chrobrego z Henrykiem II⁵⁴. Jeśli takie przypuszczenie byłoby do przyjęcia, to chyba należałoby wspólną historię przemieścić nieco wstecz. „Kombatanckie wspomnienia” musieli też mieć członkowie drużyny książęcej, także, jak było powiedziane wyżej, pochodzący z różnych ziem. Są to jednak tylko luźne przypuszczenia. Źródła pisane wskazują, że dla kręgu dworskiego, zapewne bardzo wąskiego, potrzeba posiadania historii organizacji państwowej powstawała w trzech państwach słowiańskich dość późno. Na pewno w Polsce Gall Anonim był pierwszym historykiem piszącym. Nie wiemy prawie nic o dziejach oralnych. Być może, jak chcą niektórzy badacze, ich ślady znajdują się w przekazach o chłopskim pochodzeniu panujących dynastii, o pierwotnym wielkim plemienu Słowian, o początkach organizacji społecznej w Karyntii.

Różnice w ustroju plemion i państw są widoczne także w organizacji i widzeniu przestrzeni. Można dostrzec w tym wypadku odmienności zachodzące i w sferze sacrum, i w sferze profanum. Nie chodziło tu o zmianę miejsc centralnych, wokół których skupiało się życie religijne, polityczne i gospodarcze. Jak się wydaje w świetle ostatnich badań, w czasach plemiennych Gniezno już było ośrodkiem miejscowego kultu⁵⁵, podobnie jak Kijów i Praga. Natomiast można widzieć dwa etapy przemian: pierwszy, związany z próbami narzucenia podbitym (raczej: uzależnionym) plemionom kultu bóstwa uznawanego przez zwycięzców i tym samym rozszerzenia przestrzeni sakralnej, i drugi, po przyjęciu chrześcijaństwa. O pierwszym prawie nic nie wiemy, rodzi się nawet pytanie, czy ogólne, może jeszcze indoeuropejskie wierzenia ulegały podziałom terytorialnym, czy też lokalne kultury ujednolicały się pod wpływem kontaktów z obcymi

⁵² Co znajduje potwierdzenie w seriach genealogicznych Czech, Polski, Rusi oraz innych już nie słowiańskich plemion. Niezależnie od wątpliwości dotyczących precyzji tych serii, ich wątków legendarnych, w świadomości rodów (przynajmniej panujących) stanowiły ważny składnik ich tożsamości.

⁵³ Ibrahım ibn Jakub pisze o plemienu „Welitab”, którego władca panować miał nad wszystkimi Słowianami, Al-Masudi wspomina plemię „Waliniana”, które obejmowało wszystkich Słowian, Geograf Bawarski jako plemię, z którego wywodzą się Słowianie, wymienia „Zerivanów”. Czy to jest ślad jakiejś tradycji, wzmocnionej istnieniem wspólnego (zrozumiałego) języka, czy konstrukcja uczona (wsparta istniejącym podobieństwem języków) — trudno przesądzić.

⁵⁴ H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 6, cz. 1, s. 27.

⁵⁵ T. Sawicki, *Wczesnośredniowieczny zespół grodowy w Gnieźnie*, w: *Gniezno w świetle ostatnich badań archeologicznych*, red. Z. Kurnatowska, Poznań 2001, s. 87. Znaczenie kultowe Kijowa w świetle informacji Powieści dorocznej o niszczeniu posągów pogańskich w przez Włodzimierza Wielkiego — nie budzi wątpliwości.

i przekształceń politycznych⁵⁶. Większość poglądów na ten temat stanowią mniej lub bardziej oryginalne przypuszczenia badawcze. Natomiast drugi etap zmian przestrzennych jest już znany lepiej. Nie sposób stwierdzić jednoznacznie, że nowo organizowane jednostki kościelne pokrywały się z terytoriami plemiennymi. W niektórych przypadkach miało to miejsce (założenie biskupstwa we Wrocławiu, w Krakowie), w innych — granice diecezji przebiegały w poprzek dotychczasowych podziałów plemiennych (biskupstwa w Poznaniu, później we Włocławku)⁵⁷. Na pewno tworzona organizacja terytorialna Kościoła była podporządkowana potrzebom i możliwościom władzy politycznej. Na pewno też stanowiła przez wiele wieków ślad po stosunkach panujących w chwili jej tworzenia, nie odzwierciedlając ani stosunków wcześniejszych, ani późniejszych. Biskupi od chwili swego przybycia mieli stałą siedzibę, której zasięg oddziaływania nie tylko religijnego, lecz także gospodarczego i politycznego, wyznaczał nowe, stabilne granice terytorialne.

Zapewne ważniejsze jeszcze były zmiany w przestrzeni świeckiej. Stosunki polityczne panujące w czasach „ustroju plemiennego” określały — przynajmniej tak się obecnie przyjmuje — główny ośrodek władzy, życia społecznego. Po stworzeniu organizacji państwowej następowały różnorodne zmiany tego stanu rzeczy⁵⁸. Warunki gospodarcze, potrzeby utrzymania „nowej elity władzy” — dworu książęcego — wymagały stworzenia innej struktury przestrzeni. Jak się wydaje, jeszcze przez długi czas władze polityczne państwa korzystały z paru głównych siedzib (Gallowych „sedes regni principales”). Jeszcze Mieszko mógł swą dziedzinę określać nazwą stołecznego grodu podobnie jak określane było terytorium podległe Krakowowi. Później zanika nazwa państwa określane mianem grodu naczelnego. Stołeczność w późniejszym rozumieniu tego słowa pojawia się dopiero w kontekście księstw dzielnicowych XII w. Niezależnie od tych zmian dokonywały się jeszcze inne, związane z przekształceniami czasów budowy państwa. Być może są to przypuszczenia związane z niedostatkami źródeł, ale bieżące dane pozwalają sądzić, że grody w Gdańsku, Sandomierzu, Płocku powstawały późno, w czasach tworzenia państwa. Była już o tym mowa przy okazji zwracania uwagi na burzenie starszych struktur plemiennych, jednak warto podkreślić znaczenie tego procesu w tworzeniu innego układu przestrzennego. Stare granice, wyznaczone niekiedy przez strażnicze grody („Żmigrody”⁵⁹), ulegały zatarciu, pojawiały się nowe, wyznaczające późniejsze dzielnice państwa. Można do tego spostrzeżenia dodać kolejne, dotyczące już mikroskali przestrzennej. Jak wynika z badań nad początkami Lublina (także obszaru Warszawy, Radomia), zdarzały się przenosiny ośrodka władzy w ramach tej samej

⁵⁶ A. Gieysztor, *Mitologia Słowian*, Warszawa 1982, s. 176; L.P. Stupecki, *Slavonic pagan sanctuaries*, Warszawa 1994, *passim*.

⁵⁷ W. Abraham, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy XII wieku*, Poznań 1962.

⁵⁸ Por. *Topographies of Power in the Early Middle Ages*, red. M. de Jong, F. Theuws, C. Van Rhijn, Leiden 2001, szczeg. uwagi wstępne Ch. Wickhama, s. 3 nn.

⁵⁹ J. Banaszkiewicz, *Polskie dzieje bajeczne*, s. 442.

aglomeracji w inne miejsce⁶⁰. Czy było to związane z poszukiwaniem wygodniejszego terenu, czy z demonstracją znaczenia nowej władzy — trudno na razie rozstrzygnąć.

Powyższe uwagi prowadzą do paru wniosków. Pierwszy dotyczy dość oczywistej konstatacji, że i „ustrój plemienny”, i „ustrój państwowy” nie stanowią jednoznacznie zdefiniowanych określeń. Pojęcia plemienia i państwa — w sensie organizacji społecznej i politycznej — stanowią jedynie bardzo ogólne desygnaty wymagające za każdym razem bliższej definicji. Drugi wniosek wynika z próby ukazania zmian, bardzo istotnych, zachodzących w czasie powstawania organizacji, którą nazywamy państwem („wczesnym państwem”). Nie dotyczą one jedynie wzmocnienia władzy wykonawczej, ale także bardzo różnych dziedzin życia zbiorowego. Obejmują problemy struktury społecznej, pojawiania się nowych grup (i podziału dochodu między nimi), zmieniających się stosunków gospodarczych, rozległą strefę kultury, a także przestrzennych podziałów politycznych.

Pozostaje problem „suwerenności”, kolejnej cechy charakteryzującej państwo, postawiony przez Maxa Webera. Dla wczesnego średniowiecza jest to określenie wymagające dodatkowych rozważań⁶¹.

The Tribe and the State

Reflections on the transformations occurring within societal organisation upon the example of Poland, Bohemia and Rus' at the end of the tenth century and during the first decades of the eleventh century. Emphasis placed upon differences between the tribal and state system is accompanied by special attention focused on the changes to which both those systems were subjected, together with an attempt at defining particular development phases.

The point of departure of the ensuing deliberations is a characterisation of social groups interested in systemic transformations. Among the catalysts determining the origin of such groups the author distinguishes economic factors relating to the possibility of obtaining new sources of revenue, and psychic factors connected with promotion within the hierarchy of prestige. In the latter domain, an essential role was played by the emergence of the collective consciousness of a group interested in systemic changes, based on an awareness of its distinction from other groups and the creation of a memory about its past. Fundamental differences between tribal and state organisation involved the significance and power of the executive authority enjoyed by the duke's armed squad. Originally, the authority of the ruler was extremely broad, but with time it became restrained by new social elites whose origin was highly differentiated: they were composed of persons who no longer saw perspectives for themselves within the old order as well as those tribal elders who were capable of adapting themselves to the new system.

The state witnessed a new division of the social revenue, which favoured the duke and his entourage, thus producing an increasingly strong polarisation of the

⁶⁰ A. Rozwałka, *Sieć osadnicza w archidiakonacie lubelskim w średniowieczu*. Lublin 1999, s. 27. Podobne spostrzeżenia były już dokonane przez wielu badaczy, m.in. generalizujące Tadeusza Lalika (*Stare Miasto w Łęczycy*, KHKM 4. 1956. 4. s. 631).

⁶¹ Zob. J. Baszkiewicz, *Państwo suwerenne w feudalnej doktrynie politycznej do początków XIX wieku*, Warszawa 1964, s. 31 n.

population. Another phenomenon involved a gradual transformation of the structures of the economic and political administration by creating new provinces (including Church ones) and stronghold | castle–town districts. We are unable to define precisely the onset of the transformation of tribal structures. Rapid changes affecting the character of the state, linked with a growing prominence of the lords, were discernible already during the mid–eleventh century.

Translated by Aleksandra Rodzińska–Chojnowska